

# GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 2 — Rok 133 (4)

Wtorek, 4 stycznia 1944 r.

DZIŚ: Tytusa b.  
JUTRO: Telesfora

## Wojna musi być zakończona naszym zwycięstwem Oreǳie noworoczne Adolfa Hitlera

BERLIN. 3. 1. — W tradycyjnym oreǳu noworocznym Führera, odczytanym przez radio niemieckie, zanalizowane są szczegółowo te wszystkie liczne zagadnienia, jakie dzisiaj z okazji rozpoczęcia Nowego Roku zajmują intensywnie umysły narodów europejskich.

Po przypomnieniu materialnych i moralnych przygotowań Aliantów do wojny i specjalnym scharakteryzowaniu odpowiedzialnej roli Anglii w tej grze, Führer w swym oreǳu stwierdził, że właśnie Anglia, pro-

wokując obecną wojnę, żyła w złudnym przekonaniu, że i tym razem będzie mogła kontynuować z powodzeniem swą przeszłą 300-letnią praktykę w zakresie rozpętywania wojen europejskich, przy użyciu specjalnie małego nakładu własnych sił. Anglia jednak, realizując tą tradycyjną politykę brytyjskiego imperializmu, przeoczyła kilka ważnych faktów.

W związku z tym Führer oświadczył dosłownie:

**„W obecnej wojnie zaznaczyła się zupełna zmiana sytuacji wskutek tego, że nie Anglia może już być tą stroną, która w wyniku wojny wyciągnęłaby korzyści z przywrócenia teoretycznej równowagi sił. Czynnikiem tym mógłby być tylko bolszewizm.“**

Z tego powodu nie może być też w ogóle mowy o tzw. „równowadze sił europejskich“ na dłuższą metę. Natomiast konieczność ustrzeżenia Europy przed niebezpieczeństwem bolszewickim zależna jest wyłącznie od istnienia jakiegoś dominującego mocarstwa kontynentalnego. Pogląd brytyjski, iż przez zręczne złożenie i wysuwanie na czoło sił związanych aliansem da się, stopniowo do potrzeby i w każdym dowolnym kierunku, uzyskać przesunięcie europejskiego punktu ciężkości, przeżył się już. Fakty, wynikające z twardej rzeczywistości, zupełnie go wykłuczyły. W walce wielkich narodów, Anglia jako mocarstwo nie może już bowiem sama odgrywać decydującej roli. W przymierzu Anglii z bolszewizmem lub z Unią amerykańską ZSRR, i USA nie potrze-

buja Anglii. Natomiast bez pomocy tych państw Anglia jest bezsilna i niezdolna do dalszego kontynuowania swej dotychczasowej tradycyjnej polityki.

Międzynarodowe żydostwo poparło i przygotowało propagandowo wojnę, którą Anglia rozpoczęła z myślą kontynuowania swej starej tradycyjnej myśli politycznej o równowadze europejskiej. Dziś jednak nie prowadzi się jej już w zakresie agitacyjnym celem wyciągnięcia korzyści dla interesów angielskich, lecz w imię zwycięstwa żydowskiej dyktatury światowej. Anglia, która tak często wysługiwała się narodami jako instrumentem dla swych pozabawionych skrupułów zamierzeń europejskich, dzisiaj stała się sama jedynie instrumentem potęg, jeszcze bardziej pozabawionych skrupułów.

**Bez względu na to, jaki będzie wynik obecnych zmagañ, mocarstwowe stanowisko Anglii w każdym wypadku po zakończeniu wojny będzie słabsze aniżeli na jej początku.**

Jeżeli politycy brytyjscy, zdają sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, sądzą obecnie, że skoro już weszli w błąd, to nie pozostaje im nic innego jak brnąć dalej — wówczas tym bardziej nie będą mogli tym samym doprowadzić do zmiany naturalnego rozwoju sytuacji. Międzynarodowe żydostwo nie podjada do tej walki po to, aby Anglia pozostała nadal mocarstwem światowym, bądź też zachowała chociażby tylko swoje stanowisko mocarstwowe w świecie. Podlega ono dlatego, aby

Europa została z bolszewizowana i to łącznie z Anglią. Przymierze, jakie Anglia zawarła z szatanem, zakończy się tak jak zawsze dotychczas kończyły się tego rodzaju układy, w których zapisywano duszę: To nie Wielka Brytania obłąkawi diabła bolszewickiego, lecz jad bolszewicki w coraz większym stopniu będzie zatruwał Anglię i w końcu doprowadzi ją do zupełnego rozkładu.

Na temat roli Niemiec Hitler powiedział:

**„Jakkolwiek załamanie się Niemiec oznaczałoby zagładę tradycji kulturalnej kontynentu europejskiego, liczącej już 2.500 lat. Na jej miejscu powstałoby barbarzyństwo, które może sobie wyobrazić tylko ten, kto zna bolszewizm na wschodzie.“**

W swoich dalszych wywodach Führer przypomniał tak często już przytaczane przez niego stwierdzenie, że w obecnej wojnie w przeciwieństwie do poprzednich, nie będzie zwycięzców ani zwyciężonych.

„Zobowiązałem się wobec własnego sumienia — oświadczył Führer do-

śownie — wypowiedzieć ten fakt jeszcze raz ze specjalnym naciskiem właśnie na początku Nowego Roku. Nie wywierają przy tym na mnie wpływu przepelnione nienawiścią życzenia czołowych polityków angielskich. Są one niewątpliwie pomyślane

szczerze, ale nie posiadają rozstrzygającego znaczenia. Posiadamy dość rozsądku, aby wiedzieć, jakim byłby

los Niemiec i Europy, gdybyśmy nie byli w stanie wygrać obecnej walki.“

**„Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że obecna walka nie uwzględni również wszystkich danych hamulców, wynikających z czysto ludzkiego humanitaryzmu, ponieważ u jej końca nie będzie zwycięzców i zwyciężonych, lecz wyłącznie tylko ci, którzy przetrwają, i ci, którzy będą zniszczeni.“**

Jeżeli jednak możliwym jest w jakiejś wojnie formalne wyspecjalizowanie się w walce przeciwko kobietom i dzieciom — a tego rodzaju brutalność zdarzyła się po raz pierwszy w historii — i jeżeli możliwym jest nadawanie sobie samemu honorowego tytułu „morderca“, wówczas już choćby z tego faktu można wnioskować, jaki będzie los strony pokonanej. Albowiem nie mówi się, że los ten stanie się udziałem jedynie tyłu a tyłu dziesiątków tysięcy dzieci, lub tyłu a tyłu dziesiątków tysięcy kobiet i dziewcząt. Nie! To bowiem w oczach dzisiejszych Anglików i ich zakulisowych podlegaczy jest jedyną sprawą, nad którą należałoby ubolewać. W rzeczywistości byłiby oni jeszcze bardziej szczęśliwi, gdyby zamiast tego byli w możności zniszczyć dziesięć- lub stokrotnie większą liczbę ludzi. Oświadczają to oni przy tym całkiem brutalnie i otwarcie — a my z taką samą otwartością przyjmujemy to do wiadomości.

**Widzimy z tego wyraźnie, że chodzi tu o bezlitosną walkę, o byt lub niebyt, na którą to walkę my, właśnie niestety dlatego, musimy i będziemy odpowiadać tak samo bezlitośnie.**

Bez względu bowiem na okropności z tym związane, nie da się ich porównać z tym potwornym nieszczęściem, jakie dotknęłoby Europę, gdyby ta koalicja zbrodniarzy miała kiedykolwiek zwyciężyć. To, że te właśnie szatańskie ich zamierzenia istniały od samego początku, wynika najwyraźniej z konsekwentnego odrzucania przez brytyjskich podlegaczy wojennych moich propozycji rozbrojeniowych, wysuwanych w swoim czasie, odrzucania wniosków w sprawie zniesienia wojny bombowej, jak i w ogóle wszystkich moich projektów w kierunku nadania wojnie humanitarnego charakteru, względnie jej ograniczenia jedynie tylko do żołnierzy, rzeczywiście walczących. Już wówczas inspiratorzy polityki brytyjskiej w rodzaju Vansittarta i towarzyszy zdecydowali się na prowadzenie zbliżającej się wojny, jako wojny wyciępiącej właśnie ludzi nie walczących i przy pomocy takich środków jakie uznali za właściwą. wobec tego, że blokada użyta przez nich w wojnie światowej wbrew prawu międzynarodowemu przeciwko kobietom i dzieciom, na skutek ogólnych dążeń do samowystarczalności gospodarczej nie wydawała się metodą, gwarantującą dostateczny sukces.<sup>1</sup> Decydującym jest to, co musiałoby w ogóle powstać z Europy w razie odniesienia ewentualnego zwy-

cięstwa owej koalicji wszędzie tam, gdzie dziś rządzi władza brytyjska, objawami towarzyszącymi życiu są głód i nędza. Prowadzycy ich w bezczelnym i bezwstydnym zakłamaniu oszukańczo zapowiadając kroki, mające na celu zaleczenie niedoli w okresie powojennym, nie są w stanie zaprzeczyć, że na obszarze olbrzymich krajów, nad którymi panują od wieków, niezliczone miliony ludzi giną tragicznie z głodu i niedożywienia. Zaledwo okupowali południowe Włochy, a już muszą zamknąć pewne obszary przed dostępem swoich własnych żołnierzy — i to nie dlatego bynajmniej, że panuje tam tyfus, — lecz dlatego, że systematyczne wygłodzenie tych ludzi doprowadziło do takiego stanu rzeczy, że nie można go stale pokazywać nawet najbardziej zahartowanym żołnierzom alianckim.

Nie dość na tym: Jeżeli plutokratyczno-bolszewicki świat dotychczas nie był w stanie w takich krajach jak Afryka, gdzie 12-tu ludzi przypada na kilometr kwadratowy, zapewnić milionom pracę i chleb, jeżeli bolszewizmowi w czasie jego dyktatury nie udało się uchronić 30 milionów ludzi od śmierci głodowej, mimo że na każdego Rosjanina, zamieszkałego w Europie przypada 19 razy więcej ziemi niż w Niemczech, jeżeli Anglicy w Indiach, posiadających tylko 75 ludzi na km. kw., nie mogli zapobiec śmierci głodowej milionów osób, to w takim razie w wy-

**Obecna wojna musi być za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich środków uwieńczona zwycięstwem.**

Każda wojna na tym świecie kiedyś przecież wreszcie kończyła się i dlatego też obecna wojna nie będzie trwać wiecznie. To, że naród niemiecki w roku 1918 oszukany przez zakłamaną frazesy prezydenta amerykańskiego uwierzył, iż przez dobrowolne złożenie broni będzie mógł przyspieszyć zakończenie, nie tylko wtrąciło Niemcy w najcięższe nieszczęście, ale także stało się jedną z przyczyn dzisiejszej wojny. Gdyby nie doszło bowiem nawet do kapitulacji niemieckiej, pierwsza wojna światowa znalazłaby koniec, ale w takim wypadku z pewnością z innym wynikiem. Tym razem, na szczęście, Niemcy są wolni od tego niebezpieczeństwa.

Przeciwnicy nasi w starotestamentnej nienawiści rozkrzyżowali przedwcześnie, brutalnie i otwarcie cele wojenne. Jest dziecinadą, jeżeli obecnie angielskie i amerykańskie pisma dodatkowo robią odkrycia i w swojej głupocie piszą, że byłoby chytrzej, ze stanowiska propagandowego, wysunąć inne cele wojenne aniżeli poprzednio wypowiedziane. Jest to dla naszego rozumu wprost

padku jakiegoś zwycięstwa bolszewicko-plutokratycznego, gęsto zamieszkały obszar europejski przeżyłby nie tylko katastrofę społeczną, jakiej nie było od czasów wędrowki narodów, ale także zostałby narażony na katastrofę gospodarczą o wprost nieprawdopodobnych rozmiarach. Faktu, że ofiarą takiego kryzysu światowego musiałaby paść również sama Anglia, nie chcą i nie mogą zrozumieć ci ludzie, którzy jedyną drogowskaz swego działania widzą w nienawiści i napaście nie dającej się ogarnąć złośliwości.

**Niebezpieczeństwo zagrażające Europie jest olbrzymie. Nie łagodzi go bynajmniej okoliczność, że pewne czynniki brytyjskie lub amerykańskie już teraz oświadczają, iż po obecnej wojnie nieunikniona jest trzecia wojna światowa, i to wojna pomiędzy samymi plutokracjami lub pomiędzy nimi z jednej strony a bolszewizmem.**

Poza tym dla ludzkości jest obojętne, czy ulegnie zagładzie pod dyktaturą żydowsko-kapitalistyczną, czy żydowsko-bolszewicką, a więc czy to niewolnictwo ludzkości otrzyma jako symbol gwiazdasty sztandar „Union Jack“, czy też flagę sowiecką. Tak czy owak dla tych, którzy na tym ucierpią, to bowiem jest sprawa drugorzędna. Wobec tego przed całym naszym życiem, naszymi myślami i naszym bytem staje jedno tylko jedyne zadanie: nieszkodliwić szatańskie plany żydowskich podpalaczy świata i ich trabantów. Jakkolwiek więc ta narzucona nam walka jest ciężka dla jednostek, to jednak nie stoi w żadnym stosunku do losu jaki spotkałby wszystkich w wypadku ewentualnej klęski Niemiec. Z tego też powodu dla naszego narodu może istnieć tylko jeden kategoryczny rozkaz, który brzmi:

ubliżającym rozgłaszanie, że obecnie z propagandowych względów należy mówić co innego, albowiem chociażby to nawet z początku tak czyniono, nie uwierzonoby po raz drugi ani słowa tym arcyłgarzom. Poza tym: czy nie usiłuje się przez ich sposób prowadzenia wojny zniszczyć milionów kobiet i dzieci, aby potem obdarzyć nas pokojem i pojednaniem, lub też porozumieniem i sprawiedliwością. Sam sposób prowadzenia wojny zdemaskował naszych przeciwników. Tysiącletnia bowiem nienawiść żydostwa i kierowanego nim plutokratyczno-bolszewickiego świata, objawiająca się nie tylko w nrowadzeniu wojny, nadalaby także pokojowi — gdyby się udało jej zwyciężyć — właściwe dla niej formy.

**Przeciwko tej nienawiści nie stoją dzisiaj jednakże słabe burżuazyjne Niemcy, lecz narodowo-socjalistyczne państwo ludowe. Nie zostanie ona też przyjęta przez leniwych dekadentów górnych warstw lub**





